

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 272

Poznań, piątek dnia 16 czerwca 1933

Rok XXVIII

## Samolot hitlerowski nad Obornikami

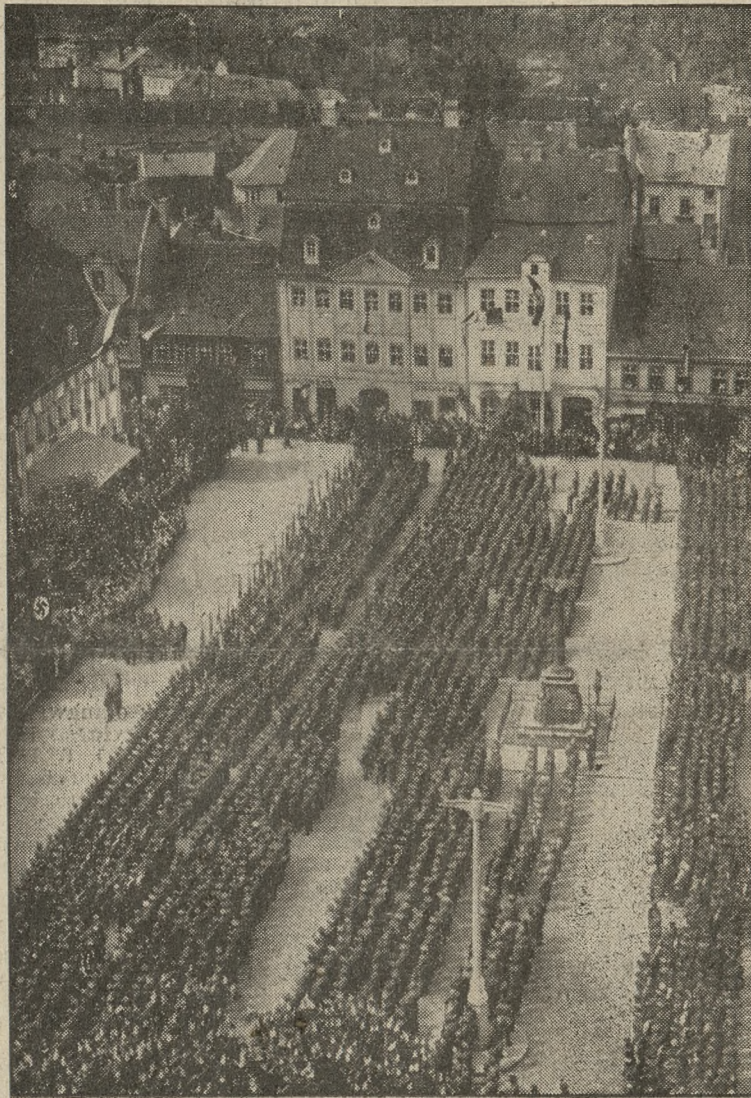
Lotnika, który musiał lądować w Brzezinku pow. wągrowieckiego, aresztowano

W środę o godz. 12 min. 30 w południe, nad Obornikami ukazał się samolot niemiecki z hitlerowską swastyką i krążył nad miastem na niewielkiej wysokości. Manewrowanie samolotu nad Obornikami zwracało powszechną uwagę ludności. Na samolocie widniała cyfra 135. Samolot, okrążywszy kilkakrotnie miasto, wylądował na łąkach pod Uściłkowem w powiecie obornickim. Jakiś usłużny Niemiec poinformował kierującego samolotem hitlerowca, że ściga go policja. Niemiec poderwał się niebawem i zbiegł przed pościgiem policji. Jednak już o godz. 12 min. 45 wylądował przymusowo na polach w Brzezinku w powiecie wągrowieckim.

Lotnika, którym jest Kurt Stuwe z Pily, aresztowano. Samolot jego obłożyły władze aresztem. Śledztwo w tej sprawie prowadzą władze policyjne i wojskowe.

Zaznaczyć należy, że przekroczenia granicy polskiej przez lotników niemieckich zdarzały się już niejednokrotnie.

M. I. swego czasu wylądował na terytorjum polskiem pewien lotnik także z Pily. (kl)



Jedna z niezliczonych obecnie w Niemczech manifestacji hitlerowskich, mających podtrzymać i rozwinąć w szerokich masach ducha zaborczego.

## Cenzura listów w Niemczech

Strasburg, 15. 6. (PAT.) Prasa lotaryńska donosi, że policja hitlerowska kontroluje obecnie wszystkie listy, wysyłane z Niemiec do Saary.

Ostatnio otwarty został przez policję niemiecką urzędowy list konsulatu francuskiego w Moguncji, wysłany do pewnego obywatela francuskiego, zamieszkałego w Zagłębiu Saary. Sprawą tą zajęła się ambasada francuska w Berlinie.

## Gandhi czyta biblię

Poona, 15. 6. (PAT.) Wielki zjazd braminów - ortodoksów wystąpił przeciwko Gandhjemu, zarzucając mu, że zbyt ulega wpływom chrześcijaństwa i za często czyta biblię.

Równocześnie bramini zażądali od Gandhiego, aby nie zezwolił na małżeństwo syna swego, Dawidasa, z młodą dziewczyną, pochodzącą z niższej kasty.

## Dalsze zamachy w Wiedniu

Wiedeń, 15. 6. (PAT.) W ciągu ubiegłej nocy dokonano w Wiedniu szeregu zamachów na telefony publiczne i szyby wystawowe.

W dwóch wypadkach próbowano podpalić budki telefoniczne, a w innych zniszczono zupełnie urządzenia ich i wybito szyby.

## W kraju i w świecie

— W roku bieżącym przypada 500-letnia rocznica wybudowania tumu św. Stefana w Wiedniu. Z okazji tej w podziemiach kościoła zostanie zorganizowana wielka wystawa cennych relikwii i votów ze skarbca katedry.

— Na Majorce (wyspa należąca do Hiszpanji) odbyły się dwa koncerty, zorganizowane dla uczczenia Chopina. Pierwszy koncert odbył się w teatrze miejskim w Palma, a drugi w klasztorze w Valdemozie.

— Na międzynarodowych zawodach śpiewaczych w Wiedniu m. in. otrzymali dyplomy: Nina Hupert, Marja Kaupé, Marja Sokół Rudnicka i Dawid Tendler.

## Zabójstwo w więzieniu wileńskim

*Strażnik więzienny zastrzelił dyżurnego przodownika, potem sam usiłował odebrać sobie życie*

Wilno, 15. 6. (PAT.) We środę, dn. 14 bm., strażnik więzienny Aleksander Kaczorowski, pełniący służbę na korytarzu w głównym budynku więziennym, gdzie znajdują się cele ogólne, zasnął o godz. 3 nad ranem. Śpiącego zastał w czasie inspekcji dyżurny przodownik straży więziennej, Aleksander Borejszo i, nie budząc go, dla stwierdzenia faktu przewinienia służbowego, wezwał dozorcę oraz dyżurnego podkomisarza. Kaczorowskiego obudzono i zakomunikowano mu, że łomaczyć się będzie przed przedłożonymi przy raporcie. Gdy Borejszo i inni oddalili się o kilka kroków, Kaczorowski strzelił z „Nagana“, mierząc do Borejszy Borejsza, trafiony śmiertelnie w płuca, zmarł na

miejscu. W jakiś czas po pierwszym strzale usłyszano drugi. Tym razem Kaczorowski skierował rewolwer do siebie, lecz tylko zranił się lekko. Po przesłuchaniu Kaczorowskiego odwieziono do więzienia. Umieszczenie go w szpitalu okazało się niepotrzebne.

Dochodzenia przeprowadził przybyły niezwłocznie na miejsce wiceprokurator sądu okręgowego. Sprawa toczyć się będzie w trybie doraźnym.

## Gwałtowna burza w Japonji

Tokio, 15. 6. (PAT.) Nad prowincjami Hyogoszyga i Gumma szalała nieszczęśliwa gwałtowna burza.

9 osób poniosło śmierć, wiele jest poranionych. Przeszło 100 domów runęło w gruzy, a 1.000 uległo poważnym uszkodzeniom.

## Na granicy bawarsko - niemieckiej

Wiedeń, 15. 6. (PAT.) Dziennik „Der Telegraph“ donosi z Salzburga, że nad granicą bawarsko - austriacką zauważono większe oddziały niemieckiej policji pomocniczej. Na przyczółku mostowym koło Oberndorf krążą silne patrole policyjne, uzbrojone w karabiny.

Od 2 dni ulokowane są w pobliżu mostu karabiny maszynowe.

## Walka z bandytami

Mukden, 15. 6. (PAT.) W starciu z policją został zabity przywódca bandy, która wstawiła się uprowadzeniem dwóch Anglików.

Policja już od dłuższego czasu usiłowała zlikwidować bandę, złożoną z przeszło 500 osób. W walce poległo przeszło 200 bandytów.

## Łódź na dnie morza

Ryga, 15. 6. (Tel. wł.) Kilku rybaków łoteńskich odnalazło przy pomocy nurka na dnie morskiem zatopioną podczas wojny światowej łódź podwodną na głębokości 20 m. w pobliżu Windawy. Znajdująca się na dnie morskiem od przeszło 15 lat łódź podwodna nie uległa znacznym uszkodzeniom.

Według przypuszczeń chodzi o niemiecką łódź podwodną C. 26, lub C. 57. Obydwie te łodzie zatoniły podczas wojny światowej w morzu Bałtyckim. Obecnie czynione są przygotowania celem wydobycia zatopionej łodzi podwodnej na powierzchnię morza.

## Upały w Estonji

Tallin, 15. 6. (PAT.) W całej Estonji od kilku dni panują upały.

Mała ilość opadów wiosennych i panująca od dwóch tygodni susza wywołuje poważne obawy co do tegorocznych zbiorów.

## Pociąg sokoli do Lwowa

W środę wieczorem pociąg sokolstwa wielkopolskiego z przeszło 600 pasażerami wyruszył do Lwowa, gdzie stanie dziś rano.

Jak wiadomo, we Lwowie odbędą się w sobotę i niedzielę wielkie uroczystości, zorganizowane przez dzielnicę Małopolską Sokola, w związku z uczczeniem 250 rocznicy oswoobodzenia Wiednia przez Jana Sobieskiego. (kl)

## Krwawy zatarg

P. Szule, mieszkający przy ul. Kłasztornej, przyszedł do swego wspólnika Hardena na ulicę Woźną po zwrot danych mu pieniędzy.

Harden rzucił się na przybyłego z nożem i poranił go tak dotkliwie, że opatrzyć go musiało pogotowie ratunkowe. (kl)

## Parlamentarzyści jugosłowiańscy w Gdyni

*Goście wyrazili prośbę, aby jedno z nadbrzeży nosiło nazwę Nadbrzeża Jugosłowiańskiego*

Gdynia, 15. 6. (PAT.) Dziś o godz. 10.30 przyjechali do Gdyni parlamentarzyści jugosłowiańscy.

Na dworcu powitał gości komisarz rządowy w otoczeniu przedstawicieli władz i urzędów, wznosząc okrzyk na cześć Jugosłowian. Następnie mała dziewczynka w stroju krakowskim wręczyła min. Andjelinowiczowi bukiet kwiatów. Po krótkim przemówieniu min. Andjelinowicza, zakończonym

okrzykiem na cześć Rzplitej i odegraniem przez orkiestrę marynarki wojennej hymnów jugosłowiańskiego i polskiego, goście wraz z otoczeniem udali się na pomost „Żegluga Polskiej“, skąd statkiem „Gdańsk“ wyjechali na Hel.

W czasie zwiedzania portu gdyńskiego parlamentarzyści jugosłowiańscy wyrazili prośbę, aby jedno z nadbrzeży portowych nosiło nazwę Nadbrzeża Jugosłowiańskiego.

## Prezydent Terra i jego przeciwnicy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Montevideo, 19 maja.  
Wrażenie zamachu stanu prezydenta Terry było w Urugwaju ogromne. Szczególnie zaskoczeni byli przeciwnicy Terry. Natychmiast zwołano posiedzenie rady administracyjnej oraz parlamentu, aby rozstrzygnąć nad sytuacją i powziąć odpowiednie uchwały. Dyskutowano i głosowano w atmosferze ogólnego wzburzenia. Rada administracyjna jednogłośnie potępiła akcję prezydenta i zażądała cofnięcia wszelkich zarządzeń wyjątkowych; w tym samym sensie wypowiedziała się i większość stronnictw parlamentarnych. Podnieceni swą własną wymową deputowani udali się na ulicę, aby zwoływać zaimprovizowane mitingi i burzyć ludność przeciw prezydentowi. Doszło do starć z policją, która na podstawie rozkazu zgóry aresztowała rozagitowanych postów.

Nazajutrz oponentów czekała nowa niespodzianka. Prezydent zadekretował rozwiązanie rady administracyjnej i parlamentu, wyznaczając wybory do konstytuanta na niedzielę, dn. 25 czerwca. Wiadomość ta dołapa oliwy do ognia. Żądzą zemsty zapałali szczególnie ci, którzy, wierząc do ostatniej chwili w lojalność b. członka partii „battlistów“, z bólem serca przekonali się, że dr. Terra bez wahania wymierzył cios śmiertelny swej „macierzy“.

Należał do nich i osobisty przyjaciel prezydenta, dr. Baltazar Brum, b. prezydent republiki i członek rady administracyjnej. Fanatyczny zwolennik starego systemu, uczeń i wielbiciel założyciela partii, Battle y Ordunez, dr. Brum nie tracił nadziei, że lud, jak jeden mąż podniesie się przeciw prezydentowi Terra i obali jego rządy. Cztery godziny przed przemawianiem do tłumu, błagał i zaklinał, by lud ruszył na fortecę „despoty“. Gdy policja zbliżyła się celem aresztowania „trybuna“, dr. Brum strzałami z rewolweru obromił swą wolność osobistą, poczem wycofał się do swej rezydencji w centrum miasta. Na skutek przyjaznej interwencji dr. Terra zezwolił, by wróg jego udał się do ambasady hiszpańskiej, a stąd wyjechał na czasowy pobyt do Argentyny.

Zraniony w ambicji swej dr. Brum pozornie przyjął wspaniałomyślny gest prezydenta, wychodząc atoli z domu, wystrzałem w skroń położył kres swemu życiu.

Śmierć jednej z najwybitniejszych osobistości, znanej szeroko poza granicami Urugwaju, wstrząsnęła głęboko całą ludnością. Pogrzeb był wielką manifestacją żałobną, w której uczestniczyli nieprzeliczone tłumy. Reprezentowany był również Terra, aczkolwiek rodzina nie przyjęła jego kondolencji i nie zgodziła się, by zwłokom oddano honory urzędowe.

W następnych dniach policja kontynuowała swoją akcję „pacyfikacyjną“, aresztując wybitniejszych członków opozycji. W ten sposób zdolano zdusić w zarodku wszelkie próby buntu i zapewnić normalne funkcjonowanie agend rządowych. Wojsko i marynarka oficjalnie wyraziły prezydentowi swoją lojalność, jedynie lotnictwo było

przez pewien czas niepewne. Pozostawiono je kilka dni swemu losowi, co odniosło zamierzony efekt. Oczekiwany „raid“ lotników skończył się dymisją pułk. Lare Borges, na którego miejsce mianowano innego szefa.

Dzięki energicznym zarządzeniom spokój w Montevideo nie został zakłócony. W 3 dni po dokonaniu zamachu stanu władze bez żadnych obaw przystąpiły do uwalniania aresztowanych osób. Wybitniejszym członkiem opozycji kazano pewien czas przebywać za granicą, aby nie przeszkadzał w organizowaniu plebiscytu. Ofiar żadnych nie było, prócz dr. Bruma, który sam pozabawił się życia.

W dalszym toku urzędowania komisja, mianowana przez Terrę, udzieliła dymisji ministrom skarbu i oświaty publicznej. Teki te zależne były od rady administracyjnej; władali niemi zatem polityczni przeciwnicy prezydenta. Nowi ministrowie poczynili daleko idące oszczędności w swoich resortach, kasując niepotrzebne synekury oraz redukując wszelkie pensje i emerytury ponad 300 pesów. Postanowiono też skrócić pobory tym emerytom, którzy żyją w dobrobycie i ograniczyć ilość deputowanych w przyszłym parlamencie. Razem oszczędności wyniosły będą kilka milionów.

W dziedzinie agrarnej uchwalono wystąpić energiczniej przeciw właścicielom wielkich posiadłości, którzy mają w przyszłości część swojej ziemi poświęcić na plantacje warzywa, sady owocowe itd. Ma się to przyczynić do podniesienia produkcji krajowej i do zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

W obecnych warunkach spodziewać się można, że plebiscyt będzie miażdżącym zwycięstwem nowego reżimu,

mimo wysiłków „battlistów“, którzy nie przestają kopać dołków pod prezydentem, namawiając nawet komunistów i anarchistów do strajku generalnego. Zabiegi te nie udały się, gdyż rząd w porę zagroził surowymi represjami. Poza tem reprezentanci obydwóch skrajnych grup nie zdołali uzgodnić swego stanowiska i pokłócili się na dobre, co uniemożliwiło stworzenie wspólnego frontu „robotniczego“.

Zajścia w Urugwaju mają dużo podobieństwa do rewolucyjnych zaburzeń w Argentynie w r. 1930. Tu i tam spadły z piedestału swego pewne partie polityczne, zbyt pewne swej władzy i wpływu. Drastyczne nadużycia były przyczyną ich upadku. Karmiąc się uziębłą państwową przez długie dziesiątki lat, nie wsłuchiwały się w tętno woli narodu i zapomniały o swem postępowaniu. Ich sukcesy wyborcze były złudą, kupowaną obietnicami materialnych korzyści oraz presją i groźbą.

Podobieństwo sytuacji w obydwóch krajach wynika jeszcze z innych przyczyn. Mianowicie „banici“ argentyńscy wyemigrowali tłumnie do Montevideo, skąd intrygują i organizują zbrojne ruchy przeciw rządowi gen. Justo. Było to przyczyną ostrych not dyplomatycznych, a nawet czasowego zerwania stosunków, gdyż władze argentyńskie słusznie się domagały skuteczniejszej inwigilacji nad „gośćmi“ sąsiedniej republiki. Teraz „banici“ urugwajscy udali się gremialnie do Buenos Aires, gdzie rozpoczęli już spiskować.

W sprawie tej bawił już w stolicy argentyńskiej zaufany emisariusz dr. Terry. Przypuszczać należy, że pertraktacje wydały pożądane rezultaty. Polityka argentyńska nigdy nie była małosłowna. Przewodnią jej myślą jest jaknajściślejsze zrzeszenie się całej Ameryki Południowej pod moralnym przewodnictwem wielkiej metropolji nad Rio de La Plata.

TOMASZ WOJNOWSKI.

powyższym piśmie „zajścia“ na sali p. Dziubały odnoszą się do odbytego tam w dn. 26 maja zebrania Tow. Powstańców i Wojaków, którego uczestnicy przeciwstawili się zakusom B. B. w kierunku przekształcenia Towarzystwa na „sanacyjny“ Związek Weteranów Powstań Narodowych.

A oto dalsze ciekawe dokumenty. W dniu 7 czerwca skierowane zostało do p. starosty powiatowego w Poznaniu pismo treści następującej:

„Do  
Pana Starosty Powiatowego  
w Poznaniu

Podpisany pełnoletni obywatel polski, posiadający zdolność do działań prawnych, prosi pana Starostę Powiatowego w Poznaniu po myśli art. 7 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach, Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 450, o udzielenie mu zezwolenia na odbycie przemarszu w zwórkach ze sztandarami i orkiestrą, który ma się odbyć dnia 11 czerwca 1933 r. w niedzielę o godz. 17,30 w Stęszewie.

Celem przemarszu jest pochod czterech tutejszych towarzystw i to: Tow. Młodych Przemysłowców, Tow. Gimn. „Sokół“, Bractwa Kurkowego, Tow. Powstańców i Wojaków na uroczyste poświęcenie i otwarcie własnego parku przy ul. Lipowej.

Trasa pochodu prowadzi z miejsca zbiórki przy Rynku, lokal p. Zeuschnera, ulicą Poznańską, Lipową do parku Komitetu Domu Towarzystw, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

(—) Aleksander Weychan, Stęszew, Rynek 16, zastępca przewodniczącego Komitetu Domu Towarzystw w Stęszewie.

Na pismo nadeszła odpowiedź następująca:

„Starosta Powiatowy Poznański  
Nr. B. 12/41

Poznań, dnia 10 czerwca 1933 r.  
Za dowodem doręczenia!

Do Pana Aleksandra Weychana  
w Stęszewie, Rynek 16

Na podstawie art. 4, 7, 9 i 10 ustawy z dnia 11. III. 1932 r. o zgromadzeniach (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 450) i art. 75 ust. 3 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22. III. 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 34) odmawiam Panu wydania zezwolenia na urządzenie w dniu 11 czerwca r. b. w Stęszewie pochodu z orkiestrą, ponieważ zachodzi obawa zakłócenia spokoju i porządku publicznego.

Przezwolając niniejszej decyzji przysługując Panu prawo odwołania się do Pana Wojewody Poznańskiego za pośrednictwem tutejszego Starostwa w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu.

Starosta Powiatowy  
podp. (—) Dr. Jerzykowski.

Obie odmowy są wśród ludności Stęszewa żywo komentowane.

## Samobójstwo 11-letniego ucznia

Sosnowiec, 15. 6. (Tel. wł.) Niezwykła tragedia rozegrała się w rodzinie żydowskiej niejakiego Lichmana w Żarnowcu (pow. olkuski).

P. Lichman wybrał się do Szczekocin w sprawach handlowych. Wraz z ojcem pragnął jechać jego 11-letni syn. Gdy ojciec nie uczynił zadość jego prośbie i wyjechał, chłopak tak sobie wziął odmowę do serca, że wyciągnawszy z kąta sznur, przywiązł go do haka ściennego i powiesił się.

## Dwie odmowy

Komitet Budowy Domu Towarzystw w Stęszewie wystosował w dn. 7 czerwca r. b. do miejskiego urzędu bezpieczeństwa i porządku publicznego następujące pismo:

„Z okazji poświęcenia i otwarcia własnego parku w dniu 11 czerwca r. b. postanowiliśmy urządzać w tymże dniu w godzinach od 17,30 do 23 w ogrodzie własnym zabawę ludową i prosimy o łaskawe udzielenie nam zezwolenia.

Za Komitet:  
(—) Jan Weychan, (—) Kazimierz Biały,  
(—) Bronisław Alejski, (—) Aleksander Weychan.

Na pismo to w dniu 10 bm. nadeszła odpowiedź następująca:

„Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego  
Stęszew, pow. Poznań  
L. dz. 1467/33

Stęszew, dnia 10 czerwca 1933 r.  
Do

Komitetu Budowy Domu Towarzystw na ręce pana Weychana Aleksandra w miejscu

Na wniosek z dnia 7 bm. w sprawie

udzielenia zezwolenia na urządzenie zabawy ludowej w dniu 11 b. m. na terenie gruntu, należącego do towarzystw miejscowych, to jest Bractwa Strzeleckiego, Tow. Gimn. Sokół, był. Tow. Powstańców i Wojaków, a obecnie Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914-18, oraz Tow. Młodych Przemysłowców, donosi się, że ze względu na bezpieczeństwo i porządek publiczny odmawia się na mocy rozporządzenia policyjnego byłej Rejencji Poznańskiej z dnia 21. 6. 1912 r. zezwolenia na urządzenie zabawy ludowej, gdyż jest obawa, że może być zakłócony spokój i porządek publiczny (co już również miało miejsce na sali p. Dziubały w dniu 26 maja r. b. przez pewną grupę osób w Stęszewie).

Przeciw powyższej decyzji przysługując Panu prawo wniesienia zażalenia do pana Starosty Powiatowego w Poznaniu przez Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w Stęszewie i to w ciągu 14 dni, licząc od dnia następnego po doręczeniu.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego  
podp. (—) Langner  
Burmistrz.

Zaznaczyć należy, że wspomniane w

— No i jak — zapytał ten, po zaspokojeniu pierwszego głodu.

Doktor Waltham położył palec na ustach.

— Dobrze. Pościagałem wszystkie oczka. Ruszmy jeszcze dziś w noc — odparł w żargonie.

— Niech będzie. Pogoda dobra?

— Niebardzo — mruknął pod nosem, myśląc o stosunku dwa na dziesięć, — lecz mam nadzieję, że pójdzie.

— Poszło nieraz, pójdzie i teraz — zaśmiał się cicho Frankstein, żując w zębach kawałek chleba.

— Ja wezmę na siebie górę, ty dół. Plecy w tym wypadku ważniejsze od wszystkiego innego. Zaczynamy o jedzenie.

Po zaimprovizowanym obiedzie ułożyli się najspokojniej do snu. Zastulili nań w zupełności.

Obudzili się prawie równocześnie. Doktor Waltham spojrzął na zegarek. Dochodziło wpół do jedenastej. Pod ciepłe, nagrzane bluzy nałożyli stalowe koszulki, tkane gęsto z najprzedniejszego drutu, niekrepujące zupełnie swobody ruchów, a zabezpieczające od uderzenia nożem i amortyzujące ciosy pięści, opancerzonej bokserem.

Odpychając się dłońmi od ściany staku, przesuńli się ostrożnie w stronę dziobu. Zupełna ciemność, rozlana nad Tamizą, sprzyjała zadaniu. Stojąc na burcie, doktor Waltham uchwycił się lekko liny, ubezpieczającej dodatkowo

okręt na wypadek zerwania się łańcucha kotwiczego, a przywiązanej do żelaznego słupa, wpuszczonego w beton bulwaru. Przyciągnął ją wolno do siebie, wykorzystując stopniowo siłę swych mięśni. Rozchodziło mu się o to, aby nie szarpnąć jej gwałtownie, gdyż takie nagłe obciążenie mogłoby wywołać niespodziewany skutek, mogący z kolei pociągnąć za sobą niedające się przewidzieć następstwa.

Wisząc na rękach, przebył zwinnie przestrzeń, dzielącą go od pokładu. Prześlizgnął się pod balustradą, kryjąc się natychmiast za szerokim balem zwiniętej liny. Ktoś szedł w jego kierunku. Słychać było tylko szmer kroków, wzmacniający się z każdą chwilą. W pewnym miejscu przystanął. Zapalał fajkę. W migoczącym, niepewnym świetle zapalki widać było wyraźnie twarz obcego. Był to ten sam barczyk marynarz, którego doktor Waltham widział przed południem w motorówce.

Z tym byłaby trochę cięższa sprawa — przebiegł mu przez myśl — chłop jak niedźwiedz. Na szczęście niedźwiedz oddalił się w przeciwną stronę. Doktor Waltham, wykorzystując najmniejszą załogę, zwołgał się wolno aż do mostku. Ukryty za małą łodzią ratunkową, zaciągnął brezentem, zastanowił się nad drogą, którą powinien obrać. Do wyboru miał tylko trzy. Albo górą przez dach budki pilota i dach, nakrywający schody, prowadzące pod pokład, lub

jedno z wąskich przejść między balustradą a nadbudową dla obsługi. Po krótkim namyśle wybrał pierwszą, jako najbardziej bezpieczną. Na ostatnich mógł spotkać się z kimś ze straży i wywołać niepotrzebny alarm.

Nadsłuchiwał jeszcze przez jakiś czas, poczem jednym skokiem uchwycił się występu, znajdującego się mniej więcej na wysokości podłogi drugiego pokładu. Dalsze chwytły znalazły się natychmiast. Wciągnął się na niezbyt obszerny daszek. Po lewej i po prawej ręce paliły się nikielowe lampki sygnalizacyjne, przysunięte do połowy lustrami reflektorów. Zsunął się szybko na schodki. Przed sobą miał do przebycia jeszcze parę metrów zupełnie wolnej, niezastąpionej przestrzeni. Leżąc na brzuchu, badał uważnie tył okrętu. Ktoś zbliżał się znowu. Doktor Waltham podniósł ostrożnie głowę. Młdy blask żaru w otworze fajki stawał się coraz wyraźniejszy. Teraz znajdował się prawie pod nim. Wykorzystując więc chwilową sytuację, przesuwał się, jak wąż, na drugą stronę. Przeciskając się między balaskami, zeskoczył lekko na pokład i pobiegł natychmiast do tyłu. Szarpnął drzewceki. Jasno oświetloni schodami zbiegł w dół. W jednej z kajut paliło się jeszcze światło. Przystanął, przygotowany na wszystko, i przyłożył ucho do ściany. Obite materacami drzwi nie przepuszczały ani szmeru. (C. d. a.)

E. STANISŁAW STEG

## OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

54

Dalsze śledzenie nad siecią było bezcelowe. Edgar Waltham zszedł do kajuty i po roznieceniu ognia w małym, żelaznym piecyku zajął się przygotowaniem posiłku. W myśli obliczał przypuszczalną ilość osób, znajdującą się w tej chwili na statku. Przypuszczał, że liczba załogi nie powinna przekraczać ośmiu a co najwyżej dziesięciu ludzi. Nic nie wskazywało na to, aby zamierzano spłynąć wdół. Musianoby poczynić odpowiednie przygotowania, nie zanosilo się jednak na nie wcale. Można było zatem poczekać aż do wieczora.

Wyrwał go z zadumy syk wybierającej zupy na rozpaloną do czerwoności blachę kuchenki. Był głodny. Od kilku dni nie miał w ustach gorącej strawy. Ostry zapach przypalonego mięsa drażnił nieznośnie zmysł smaku. Parząc się w ręce, rozłzał war na synowe talerze, obudzili śpiącego twardego, kamiennym snem Franksteina, zapraszając go do uczyty

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Ostatni dzień zgłoszeń!

Tylko jeszcze dziś przyjmuje się zgłoszenia do biegu pływackiego o nagrodę „Oreodownika Wielkopolskiego“

Zgłoszenia do niedzielnego „Międzypowiatowego wyścigu pływackiego“, na który nagrodę dla pierwszego w biegu panów ufundowała redakcja „Oreodownika Wielkopolskiego“, napływają licznie. Nazwiska zgłoszonych dają już dziś przedsmak tej walki, jaka rozegra się na Warcie na przestrzeni od mostu Chwaliszewskiego do Szelęga. Termin zgłoszeń jeszcze nie upłynął, wobec czego należy się liczyć z tem, że większość zgłoszeń nadejdzie dopiero w ostatniej chwili. Lista startujących zawodników wraz z ich numerami startowymi podana będzie w numerze niedzielnym „Oreodownika Wielkopolskiego“. Dziś zaznaczymy tylko, że najliczniej zgłosili się zawodnicy organizatorów biegu — „Unji“ — 26. „HCP“ zgłosiło dziewięćkę z Lisewskim na czele. Wojsko reprezentuje dotychczas czwórka z 7 bat. tel. Z prowincji zgłoszona jest jedna zawodniczka, zało prawdopodobna rewelacja. Jest nią Szczurazkówna z „Ostrowii“, która w

bież. miesiącu wygrała w Ostrowie puhar, przeznaczony dla pierwszego zawodnika „Ostrowii“. Do nagród, poda-

## O mistrzostwo Poznania

Warmiński — Pozowska — Warmiński i Popławski — Pozowska i Popławski mistrzami Poznania

Rozegrane na kortach „AZS“ mistrzostwa Poznania przyniosły wobec wyrównanego poziomu, ciekawe gry i zgromadziły — zwłaszcza na finały — liczną publiczność. Tarłowski zrewanżował się Metaxie za porażkę krakowską, uległ jednak dość gładko Warmińskiemu w finale. Warmiński był w doskonałej formie i zasłużenie został mistrzem.

Wyniki spotkań w środę były następujące pojedynczo — Nawratil i Sławek 6:2, 4:6, 6:2; Lisowski i Szyszko 5:7, 6:1, 6:1; Metaxa i Mochnacki 6:1, 6:2; Popławski i Szulc W. 6:1, 6:0; Bratek i Nawratil 5:7, 6:3, 6:2; Tarłowski i Lisowski 6:3, 6:3; Metaxa i Krzyżogórski 6:1, 6:2; Tarłowski i Szulc W. 6:2, 6:0. — Ćwierćfinały: Popławski i Przybylski 6:0, 6:1; Tarłowski i Bratek 6:1, 6:4; Metaxa i Laniecki 6:3, 6:2; Warmiński i Beldowski 4:6, 6:3, 6:2. — Półfinały: Warmiński i Popławski 10:8, 6:1. — Podwójnie: Kasprzak i Talareczyk — Wodzicki i Szulc W. 8:6, 6:3; Bratek i Beldowski — Laniecki i Sławek 6:2, 7:5; Przybylski i Szypczyński — Mochnacki i Krzyżogórski 6:3, 9:11, 6:4. — Ćwierćfinały: Warmiński i Popławski — Tarłowski i Szyszko 6:0, 6:4; Lisowski i Chyliński — Kasprzak i Talareczyk 7:5, 3:6, 6:3; Bratek i Beldowski — Przybylski i Szypczyński 6:4, 6:3; Nawratil i Metaxa — Sramski i Matuszewski 6:3, 6:1. — Półfinały: Warmiński i Popławski — Lisowski i Chyliński 6:4, 6:1; Nawratil i Metaxa — Bratek i Beldowski 6:2, 6:2. — Gry mieszane: Weiglówna i Metaxa — Hahnowa i Bratek 6:0, 6:4; Lilpopówna i Warmiński — Zimna i Nawratil 6:2, 6:4; Goetzowa i Beldowski — Samuelsonówna i Szyszko 6:2, 6:1. — Pojedyńczo pań: Zimna i Jasińska 8:6, 6:1; Samuelsonówna i Goetzowa 6:4 scr.; Pozowska i Zimna 6:0, 6:1; Samuelsonówna i Hahnowa 0:6, 6:4, 6:4.

Czwartkowe spotkania przyniosły następujące wyniki: pojedynczo — półfinały: Tarłowski i Metaxa 8:6, 2:6, 9:7; finał: Warmiński i Tarłowski 6:2, 6:0, 4:6, 6:3.

Panie — finał: Pozowska i Lilpopówna 3:6, 6:3, 6:0.

Podwójna — finał: Warmiński i Popławski — Nawratil i Metaxa 6:2, 6:3, 6:4.

Mieszana — ćwierćfinał: Pozowska

## Ku czci prof. B. Dembińskiego

W uzupełnieniu sprawozdania z uroczystej akademii ku czci prof. Bronisława Dembińskiego dodać należy, że medal pamiątkowy, wręczony Jubilatowi przez J. M. rektora Pawłowskiego, jest dziełem prof. Wysockiego. Poza tem rektor wręczył Jubilatowi dyplom członka honorowego Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu oraz książkę pamiątkową od Tow. Historycznego.

Oprócz prof. Skałkowskiego, który — jak już podaliśmy — wygłosił referat o działalności naukowej Jubilata, liczni mówcy, składając życzenia, podnosili zasługi, położone przez prof. Dembińskiego na różnych odcinkach pracy naukowej, narodowej i społecznej. Prof. Dembiński jest synem ziemi pomorskiej, pracował jednakże w całej Polsce.

M. in. w latach 1907-8, w czasie wytyczonej walki o polskość uniwersyteckiego, był jego rektorem. Prof. Dembiński niejednokrotnie reprezentował naukę polską zagranicą, biorąc udział w kongresach i zjazdach naukowych; reprezentował znakomicie, zdobywając szacunek i poważanie dla imienia polskiego.

Dowodem tego szacunku są różne zagraniczne odznaczenia naukowe, m. i. doktorat honorowy najstarszego uniwersytetu angielskiego w Oxfordzie.

Po pięknym i w serdecznym tonie utrzymanym przemówieniu rektora Pa-

nych ostatnio, doszły dwie ufundowane przez „Unję“, mianowicie dyplom dla klubu, którego czwórka zawodników zajmie w punktacji pierwsze miejsce, osobny dla biegu junjorów i panów, oraz nagrodę dla najlepiej sklasyfikowanego „Unjaka“. Zgłoszenia przyjmują w dalszym ciągu sekretariat „Unji“: Orwat, Wrocławska 13 (skład tapet).

i Popławski — Chyliński 6:1, 6:1; półfinał: Lilpopówna i Warmiński — Weiglówna i Metaxa 4:6, 6:2, 6:4; Pozowska i Popławski — Goetzowa i Beldowski 9:7, 6:1; finał Pozowska i Popławski — Lilpopówna i Warmiński 7:5, 7:5.

W grze z wyrównaniem w finale Gregorowicz zwyciężył Beldowskiego 6:2, 6:5.

Dziś o godz. 17 odbędzie się spotkanie Warmiński i Metaxa. (wz)

## Włochy — Polska 2:0

W czwartek na kortach „Legji“ rozpoczął się mecz tenisowy Polska — Włochy. Po pierwszym dniu prowadzi Włochy 2:0.

Palmeri pokonał Tloczyńskiego zasłużenie 6:3, 6:2, 6:2. Palmeri pokazał ładną klasę gry, Tloczyński nie miał swego dnia. Spotkanie Hebda — Sertorio stało na niższym poziomie zarówno pod względem taktyki, jak i techniki. Zwyciężył Sertorio 6:3, 6:4, 4:6, 6:4. Hebda był przeciwnikiem słabszym i grał poniżej swej klasy. Sędzia w spotkaniu tem wykazał brak dostatecznych kwalifikacji. (Pat.)

## „Cacovia“ — „Podgórze“ 4:2 (3:0)

Jedyne spotkanie ligowe w czwartek rozegrano w Krakowie. Zwyciężyła „Cracovia“, występująca z dwoma rezerwowymi. Z powodu zakazu gen. Monda, zabraniającego — w związku z ostatnimi zajęciami na meczu „Cracovia“ - „Wisła“ — wojskowym w czynnej służbie, udziału w meczach ligowych, nie mógł grać Lassota. Pierwszą bramkę zdobyła „Cracovia“ już w 3 min. przez Kisielińskiego, drugą bramkę strzelił w 7 min. Czarnik. Z rzutu karnego zdobył Kisieliński w 15 min. trzecią bramkę. Po zmianie stron, było „Podgórze“ drużyną lepszą. Pierwszą bramkę dla niego strzelił w 24 min. Kowalkowski, kilka minut później „Cracovia“ zdobyła czwartą bramkę przez Tokara, lecz „Podgórze“, tem niespieszone, atakuje dalej i zdobywa drugą bramkę przez Hodura. Trzeciej bramki mało zdecydowany sędzia p. Seidner nie uznał. (Tel. wł. — ks.)

włowskiego przemawiali: prof. dr. Rutkowski, prof. Marceli Handelsman i mieniem uniwersyteckiego, prof. Franciszek Bujak imieniem uniwersyteckiego, radca Stojanowski imieniem głównej dyrekcji archiwów państwowych, prof. Z. Wojciechowski imieniem Towarzystwa Naukowego w Toruniu, ks. rektor Rolewski imieniem Seminarjum Duchownego, dyr. Kaczmarczyk imieniem Tow. miłośników historii, b. min. L. Ćwikliński, prof. Nanke ze Lwowa, p. L. Cyfrowicz imieniem Koła Historyków St. U. P. i p. Jagalski imieniem Akademickiej młodzieży pomorskiej. Wzruszony Jubilat serdecznie dziękował za złożone Mu życzenia.

Na zakończenie prof. Tymieniecki, przewodniczący komitetu jubileuszowego, odczytał depeşe i listy, nadesłane od wybitnych osobistości, uczonych i instytucyj naukowych z całej Polski i z zagranicy, m. in. od J. Em. ks. kard. A. Kakowskiego, od uniwersytetu w Oxfordzie, od senatów i rektorów uniwersyteckich: warszawskiego, Jagiellońskiego i Jana Kazimierza we Lwowie, od politechniki warszawskiej, Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego, Polskiej Akademii Umiejętności i od b. premiera, prof. Ponikowskiego.

Po południu w salach Bazaru odbył się bankiet, wydany przez grono profesorskie U. P. na cześć Jubilata. (tk.)

## TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś pożegna publiczność poznańska ulubieniec Warszawy Marjusz Maszyński, którego występy przyjmowano entuzjastycznie.

Marja Modzelewska, gwiazda stolicy rozpocznie swe gościnne występy w Teatrze Polskim w sobotę w kapitalnej komedji muzycznej „Moja siostra i ja“. Występy znakomitej artystki obudziły zrozumiałe zainteresowanie.

Z Teatru Nowego

Już tylko trzy dni gościć będzie na scenie Teatru Nowego znakomity artysta Jerzy Leszczyński w pełnej humoru komedji Acharda „Walec królowej“. Rozbawiona publiczność gorąco oklaskuje naszego gościa oraz cały zespół z Ireną Horecką na czele. Ceny normalne.

Z Komedji Muzycznej

W sobotę wobec niebywałego powodzenia raz jeszcze rekordowa „Fräulein Doktor“ z niezrównaną Haliną Cieszkowską w roli tytułowej. Będzie to 35-te przedstawienie tej sztuki, która stale zapelnia widownię. Ceny popularne 1 zł, 1,30 i 2 zł.

## Krwawy finał nieporozumień małżeńskich

W pewnym lokalu przy ul. Franc. Ratajczaka Jerzy W. z Poznania postrzelił na tle nieporozumień małżeńskich żonę swą Marjanę, raniąc ją ciężko czterema kulami rewolwerowymi. Ranioną przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiastowej operacji. (kl)

## KALENDARZYK

Piątek, 16 czerwca 1933.

Słońce: wschód 3,29; — zachód 20,17; — długość dnia 16 godz. 48 min.  
Księżyc: wschód 0,09; — zachód 13,40; — po ostatniej kwadrze.  
Kal. rzek.: Alina, Benon; — jutro Inocenty M., Adolf.  
Kal. słow.: Budzimir; jutro Drogomyśl.

## Zebrania

Dziś o 17,30 Sodaliczka Pań Akademickich pod wezw. Niep. Pocz. N. M. P. (sekcja euchar.) w lokalu Kat. Zw. Polek na Sw. Marcinie 68;  
o 19 Polskie Tow. Chemiczne w zakładzie chemii farmaceutycznej przy ul. Grunwaldzkiej 14;  
o 19,30 Pozn. Klub Sportowy 32 u p. Szymańskiego;

Biblioteka im. J. I. Kraszewskiego<sup>o</sup>, ulica Wrocławska 17 — otwarta codziennie od godz. 12-13 i od 16-19; w soboty od godz. 12-15. Kaucja 3 zł, abon. 1 zł, wpis 50 gr.

## Licytacje

Dziś o 11 ul. Zwierzyniecka 7 — szafa żel., heblarka, części do instalacji elektr., izolatory, różne meble;  
o 14 ul. Wroniecka 4 (licytacja likwidacyjna) — kasy rejestracyjne, biurka, aparaty telef., gramofony, lampy, piece gazowe, elektr. i natowe, walizki, bufet rest., różne meble, 200 obrazów, naczynia rest., sprzęty kuchenne.

## TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Dr. Julia Szabo“.  
Teatr Nowy: Dziś — „Walec królowej“.

## KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14. 6. 1933 r.

Fawizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	124,50	124,81	124,19
Holandja	358,20	359,10	357,30
Londyn	30,29	30,45	30,15
N. Jork czek	7,38	7,42	7,34
N. Jork kabel	7,39	7,43	7,35
Paryż	35,09	35,18	35,00
Szwajcaria	172,16	172,59	171,73
Włochy	46,55	46,78	46,32
Berlin	209,85		

Tendencja niejednolita.

### Papiery wartościowe i obligacje:

3% poź bud.	38,25
5% poź. konwers.	43,25
4% poź. premj. dolarowa	49,50
7% poź. stabiliz.	49,25
w dcinkach po 100	50,00

Tendencja przeważnie mocniejsza.

### Akcje w złotych:

Bank Polski	74,00—75,00
W. T. F. Cukru	19,00
Bank Zachodni bez kuponu.	
Lilpop	9,60—9,50
Zieleniewski bez kuponu.	

Tendencja mocniejsza.

## Lekka atletyka

Mistrzostwa junjorów rozegrano na boisku „Sokola“. Sądząc po uzyskanych wynikach i dużej ilości startujących, rokować można naszej lekkiej atletyce dobrą przyszłość. Niżej 10 zawodników nie startowało do żadnej konkurencji. Organizacja zawodów dobra, pogoda dopisała. Wyniki techniczne: 60 m: 1) Barwicz (W) 7,4 s., 2) Matysiak (S. M. P.), 3) Stessel (S); 100 m: 1) Barwicz (W) 12,0, 2) Matysiak (S. M. P.), 3) Wański (W); 500 m: 1) Rogalski (S) 1:17,4, 2) Knittel (W), 3) Tokłowicz (S. M. P.); 1500 m: 1) Andrzejewski (W) 4:39,0, 2) Rogalski (S), 3) Bartel (A); 4x75 m: 1) Warta (Wański, Rak, Knittel, Barwicz) 37,11, 2) S. M. P., 3) A. Z. S., 4) Sokół; 4x200 m: 1) Warta (Rak, Wański, Knittel, Barwicz) 1:45,0, 2) S. M. P., 3) A. Z. S., 4) Sokół; w wyż: 1) Brzostkowski (W) 1,55 m., 2) Morchowski (W) 1,45 m. 3) Socha (A) 1,45 m.; w dal: 1) Barwicz (W) 6,11 m., 2) Matysiak (S. M. P.) 5,75 m. 3) Marchowski (W) 5,71 m.; dysk: 1) kg.; 1) Marchowski (W) 43,40 m., 2) Dopierała (S. M. P.) 38,38 m., 3) Stessel (S) 37,96 m.; oszczep: 1) Barwicz (W) 37,48 m., 2) Marchowski (W) 36,05 m., 3) Brzostkowski (W) 34,59 m.; kula (5 kg.): 1) Kędzia (S. M. P.) 12,11 m., 2) Marchowski (W) 12,01 m., 3) Stessel (S) 11,67 m.

W punktacji zwyciężyła „Warta“ 121 pkt., 2) S. M. P. — 75, 3) Sokół — 35, 4) A. Z. S. — 32 pkt., 5) H. C. P. (ig)

Bieg na przelaj „Dyskobolji“ w Grodzisku (około 3200 m) wygrał Grygolewicz (W) 10:40,8. 2) Nowakowski (W), 3) Grzeszkowiak (Sokół - Grodzisk), 4) Stachowiak (D), 5) Kubsch (D).  
Warta B. — Dyskobolja 66½:47½ pkt.

## O puhar Davisa

Półfinałowe spotkania zapowiadają bardzo ciężką walkę pomiędzy Australją i Japonją. Raczej liczyć się należy ze zwycięstwem tej ostatniej, gdyż powinna wygrać podwójną oraz mecz Satoha z drugim Australijczykiem (prawdopodobnie stanie w szrankach Turnbull po ostatnich niepowodzeniach Mc Gratha, którego pokonał w finale turnieju pocieszenia w Paryżu). Ponieważ Crawford powinien zdobyć dwa punkty (z Satohem nie pojździe mu tak łatwo, jak na mistrzostwach Francji, gdzie Japończyk był zmęczony pięcioletnią walką z Perrym), więc liczyć się trzeba, że zdecyduje o wyniku spotkanie Nunoi z którymś z Australijczyków. Wszystko przemawia za zwycięstwem pierwszego, a o jego klasie świadczy fakt, że Cramm miał ciężką przeprawę z Nunoi. — W górnej połowie Angliści bez trudu powinni się uporać z Czechosłowacją. Jedyny punkt ewentualnie zdobędzie dla niej Menzel w walce z Perrym lub Lee.

## Piłka nożna

O mistrzostwo klasy A — P. O. Z. P. N. „Legia“ — „Stella“ 4:1 (2:0).

## Pływanie

„Poznańskie Tow. Pływackie“ nie wydzierżawiło w bież. roku kabin na swej pływalni niemieckiemu „Schwimmvereinowi“ mimo, iż ci chcieli płacić więcej, niż inni, oraz mimo, że przez to dwie kabinę pozostały niezajęte. Obywatelski ten czyn należy podkreślić z uznaniem z uwagi na ciężkie gospodarcze położenie „P. T. P.“ jako właściciela pływalni. (wz)

W Krakowie zwyciężył w biegu „Wpław przez Kraków“ 1200 mtr. Roupert (Cr) w czasie 8:27. Wśród pań: 1. „Lilla“ (niestow.) 9:18. (Tel. wł. —ks)

# Mattern wystartował na Alaskę

### Lot jego napotyka na bardzo poważne trudności

Moskwa, 15. 6. (PAT.) Stwierdzenie stanu faktycznego lotu Matterna jest niezwykle trudne z powodu sprzecznych wiadomości. Wersja, podana przez Ag. Tass, w świetle dzisiejszych doniesień, okazała się nieścisła. Według niej przebieg lotu miałby być następujący: Lotnik 11 bm. wyleciał z Biełoję pod Irkuckiem i, zabłądziwszy, minął Chabarowską i doleciał do Sofijska na Dolnym Amurze w pobliżu wybrzeży Pacyfiku. Po przymusowym lądowaniu wskutek stracenia orientacji i dwugodzinym pobycie w Sofijsku Mattern powrócił do Chabarowska W dni. 12-go bm. wieczorem wystartował on na Ala-

sce, jednak z powodu mgły i niebezpieczeństwa zamarnięcia motoru nad Wyspami Szantarskimi w płn. części cieśniny Tatarskiej powrócił 13 czerwca do Chabarowska, skąd zamierzał ponownie wystartować w dniu dzisiejszym.

Dotychczas nie otrzymano w Moskwie dalszych wiadomości.

Moskwa, 15. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem Mattern ponownie wystartował z Chabarowska, kierując się do Nome na Alasce.

## Ze Związku Oficerów Rez.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie koła poznańskiego Zw. Oficerów Rez., na którym dokonano wyboru osobnych władz dla tegoż koła. Po dyskusji wybrano do zarządu p. Głowackiego jako prezesa oraz pp.: Frackowiaka, Jasnocha, Pernaka, Soltkowskiego, Suchowiaka, Stroińskiego, Radomskiego i Stachowiaka jako członków.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tyt. „Pożądana“. Ciekawy dramat obyczajowy ma jako temat przeżycia upadłej dziewczyny, dążącej do moralnego odrodzenia. Kochający ją oddawna młody marynarz, postanawia poślubić dziewczynę, mimo jej przeszłości. Podejrzana o zabójstwo swego uwodziciela, wywozi na małą wysepkę, której władze nie wydają przestępów. Tutaj odbywa się ślub młodej pary, ślub bez kapłana — złożenie wzajemnej przysięgi w kościele. Marynarz wyrusza na morze, a jego żona zostaje na wysepce, wśród zbiegłych przestępców, narażona na ich agresywne zaloty. Pamięta jednak o przysiędze wierności i skazuje się na samotność. Na

wyspie zjawia się rzekomo zabity przez nią uwodziciel. Symulował on śmierć, aby uzyskać wysoką sumę ubezpieczeniową. Ponieważ ponownie zwraca się on z zalotami, bohaterka zabija go w obronie własnej. Kapitalnie przedstawiona jest scena obrad oryginalnego sądu. Obraz zamyka wzruszająca scena rozmowy z mężem, który nawet nie domyśla się tragedii żony. Liczne wzruszające momenty nastrojowe pozostawiają niezapomniane wrażenie. W roli tytułowej widzimy bardzo interesującą artystkę Dorotę Mackall.

Nadprogram — ciekawy film krajowoznawczy z serii „Cztery strony świata“ (ver.)

Kino „Apollo“ wyświetla film pod tyt. „Demon wielkiego miasta“. Interesująca ta historia z gatunku awanturniczokryminalnych przygód amerykańskich odsłania tajemnice wielkiego garażu samochodowego. Podobno specjalnością Amerykan w świecie złodziejskim są kradzieże samochodów. Jak się dowiadujemy z filmu, potrzebna jest do tego nie lada brawura, odwaga i zręczność. Bo siłą reakcji amerykańska policja zorganizowana jest świetnie. To też każda kradzież nastrocza okazję do awanturnicznych wyścigów złodziei z policją, zderzeń, katastrof itp. Efekt takich pościgów znakomicie wzmacnia akompaniament dźwiękowy. Młody mechanik garażu „Metropolitan“ ma poważne porachunki z bandą złodziejską. Banda ta bowiem zabiła jego szwagra i omal nie uśmierciła małego siostrzeńca. Młodzieniec śledzi bandę, wykrywa jej przestępstwa i przy pomocy dziewczyny zaufanej szefa bandy, unieszkodliwia złoczyńców. W roli

tej doskonale jest Edmund Lowe, który ma dobrą partnerkę w osobie Wynne Gibson.

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Podniebni rycerze“. Lotnictwo stało się chętnie stosowanym i wdzianym motytem filmowym. Wśród licznych filmów lotniczych obecnie wyróżnia się interesującą intrygą dramatyczną, przepiękną zresztą błyskami zdrowego, młodzieńczego humoru. Bohaterami filmu są młodzi lotnicy, członkowie t. zw. „cyrku powietrznego“, a więc uprawiający akrobacje na samolotach. Energia życiowa rozsadza poprostu młodych smiałków; dla własnej satysfakcji, dla wyładowania humoru, dokonują w powietrzu szalonych akrobacji. Jeden z występów kończy się tragiczną katastrofą, w której ginie młody lotnik. Jego przyjaciół, którzy zawińli katastrofę, przesładowany wyrzutami sumienia — choć sąd go uniewinnił — udaje się na samotną włoścę. Trzeci z przyjacielskiej trójki stara się go odszukać i na nowo zachęcić do latania, bo wie, że lotnik nie potrafi żyć bez samolotu. Ale dopiero konieczność ratowania małego chłopca, siostrzeńca zabitego, skłania bohatera do powrotu na samolot. Powrót do ukochanego zajęcia wraca mu energię i radość życia.

W roli głównej bardzo dobry jest Richard Arlen, a milego i zabawnego jego przyjaciela gra Jack Oakie.

Nadprogram — zabawna groteska ryśunkowa p. tyt. „Betty automobilistka“ (ver.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Dnia 13 czerwca 1933 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 54, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat szwagier i zięć, ś. p.

## Michał Żołądkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m. o godz. 10 przed poł. z domu żałoby, o czym donoszą

w nieutulonym smutku pograżeni  
Keynia, 4. 6. 1933 **żona z dziećmi i rodzina**  
Osobnych uwiedomień nie wysyła się



Dnia 14 czerwca 1933 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babka i teściowa, ś. p.

z Janeckich

## Pelagja Hoffmannowa

przeżywszy lat 75. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 17 czerwca rb. o godz. 16 z domu żałoby. W ciężkim smutku pograżona

Ostrów Wlkp., Wrocławska 42 **rodzina** zr 19 117

## Przedpłata

na miesiąc lipiec 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc lipiec 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: lipiec, sierpień, wrzesień 1933 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Wydzierżawienie prawa polowania

gminy Trzek

obszaru 927 ha odbędzie się droga publicznej licytacji dnia 17-go czerwca 1933 r. o godzinie 17 w lokalu p. Grzybka w Trzoku, pow. Środa, stacja kol. Paczkowo.

Warunki przejrzeć można u przewodniczącego Spółki Łowieckiej. Trzek, dnia 13 czerwca 1933 r. nr 10 422

Owczarzak, Przewodniczący Spółki Łowieckiej.

## Specjalnie dla znawców

anody o wymiarach dwa razy większych. Te wspaniałe anody o niespożytej trwałości warto obejrzeć nawet o ile się nie kupi. Cena 18.90 zł. Mat, Poznań, Składowa 5/7. dg 3489

## Bardzo staniały

nośkw. Jeszcze zwiększona pojemność! Jeszcze doskonalsza technika produkcji. Fabryka ogniw Mat, Poznań, Składowa 5/7. dg 3449

## MANSZETY

skórzane do tłoków poleca nr 9 941 Garbarnia F. A. Stenzel, Gniezno.

## 1 SPRZEDAŻE

### Cielęciny

wolowine najlepiej najtaniej najkorzystniej kupuje się Stary Rynek 5. Włodarczak. rg 7486

### Ford

trzyosowy używany. — Spedytor Jankowski, Zwierzyniecka 7. zdr 35 047

### Zamienię na kamienicę

w Poznaniu lub większym powiatowym mieście majątek c.k. sześćsetmorgowy przy Poznaniu, wysokiej bonitacji, kompletnymi żywnymi, martwymi inwentarzami, pierwszorzędne zabudowania. — Spieszne zgłoszenia właścicieli uprasza się Kurjer Poznański. zdg 34 892

### Harmonjum

tanio sprzedam. Kraszewskiego 8. III. lewo. zdr 34 957

### Uwaga!

#### Dobra lokata kapitału!

Jedną z najpiękniej położonych wил w Puszczykowie 1 1/2 morg parku 1 1/2 morg sadu z warzywnikiem własny wodociąg, oświetlenie elektryczne. 200 metrów do lasu, tylko 5 minut do stacji, a dziesięć minut od plaży rzecznej. Do nabycia wprost od właściciela. Właściciel żąda 6 pomieszczeń kompletnie urządzonego nadaje się do rozbudowy na pensjonat. Właścicielka, Marysienka, Puszczykowo, Poznańska 19 wejście Jasnana 2. dg 3 702

#### 12 SZUKA POKOJU

##### Pokoju

umeblowanego lub próżnego, pożądanym telefon, Oferty Kurjer Poznański zdr 35 046

#### 16 OSOBISTE

##### Autobusy

do Gniezna 8.40, 10.40, 14.30, 17.05, 18.40, 21.05. Informacja tel. 66-25 i 30-07 portj. 394

#### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

##### Ogrodnik

poszukuje posady samodzielnej lub pomocnika zdanym egzaminem przed Wielkopolską Izba Rolnicza w Poznaniu Czesław Woźniak, Gniezno ul. Warszawska 13. zdg 34 242

##### Pierwszorzędna

krawcowa szyje suknie, płaszcze, kostiumy według najnowszych modeli, szuka pracy w domach. Oferty Kurjer Pozn. zdg 34 779